

Ciągle pada

Czerwone Gitary

Ciągle pada! Asfalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ryby,
Mokre niebo się opuszcza coraz niżej,
żeby przejrzeć się w marszczonej deszczem wodzie. A ja?
A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę,
Patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople,
patrzę na mnie rozpląszczone twarze w oknie, to nic.

Ciągle pada! Ludzie biegną, bo się bardzo boją deszczu,
Stoją w bramie, ledwie się w tej bramie mieszczą,
ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze. A ja?
A ja chodzę, nie przejmując się ulewą ani spiesząc,
Czując jak mi krople deszczu usta pieścą,
ze złożonym parasolem idę pieszo, o tak!

Ciągle pada, alejkami już strumienie wody płyną,
Jakaś para się okryła peleryną,
przyglądając się jak mokną bzy w ogrodzie. A ja?
A ja chodzę w strugach wody, ale z czołem podniesionym,
Żadna siła mnie nie zmusza i nie goni,
idę niby zwiastun burzy z kwiatkiem w dłoni, o tak.

Ciągle pada, nagle ogniem otworzyły się niebiosy,
Potem zaczął deszcz ulewny sieć z ukosa,
liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze. A ja?
A ja chodzę i niestraszna mi wichura ni ulewa,
Ani piorun, który trafił obok drzewa,
słucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa.

Uuu...
Uuu...
Uuu...
Uuu...

Ciągle pada, nagle ogniem otworzyły się niebiosy,
Potem zaczął deszcz ulewny sieć z ukosa,
liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze. A ja?
A ja chodzę i niestraszna mi wichura ni ulewa,
Ani piorun, który trafił obok drzewa,
słucham wiatru, który wciąż inaczej śpiewa.

Uuu...
Uuu...
Uuu...
Uuu

Ciągle pada...